Nr. 61. w Srodę dnia 12. Marca 1856.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prusy 2 Tal.

INSERATY: Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 8. Marca. — Dzisiejszy Monitor zamieszcza list cesarza do ministwa wojny, pana marszałka Vaillant, w którym swoje nieukontentowanie wyraża ze sposobu, jakim sobie postępują radzcy rewizyjni przy poborze rekrutów.

Paryż, 9. Marca. — Wczoraj odbyło się szóste posiedzenie konferencyjne.

Londyn, 8. Marca. — Podług dzisiejszéj Morning Post, nie odwiedzi ojciec św. Francyi. Być atoli może, że kardynał w miesiącu Czerwcu do Paryża zjedzie.

— Lord Palmerston przyrzekł wczoraj w izbie niższéj, iż dołoży starań, że po zawarciu pokoju Rosya zobowiąże się do szanowania grobów anglików poległych w Krymie.

Berlin, 11. Marca. — Najj. Pan raczył zamianować dotychczasowego nadzwyczajnego profesora w fakultecie teologicznym A. Bayer w Greifswaldzie zwyczajnym profes. w fakultecie filozoficznym przy tymże uniwersytecie;

dotychczasowych asesorów rejencyjnych pana Frische w Malborgu, p. Ernsta w Opolu, pana Linhoffa w Erfurcie, pana Rudloffa w Berlinie, p. Schmedding w Szczecinie, p. Stoeckel w Wrocławiu, p. Balke w Królewcu, radzcę ziemskiego p. Dietein w Szczecinie, Lieber w Wrocławiu, p. Kamecke w Gdańsku i p. Wahlers w Düsseldorfie radzcami rejencyjnemi, jako i

Dziedzica dóbr ziemskich, radzcę towarzystwa kredytowego Juliusza Ehrharda Queis w Wossau, radzcą ziemiańskim powiatu rastenburgskiego w obwodzie rejencyi królewieckiéj, oraz

Kupca G. Kielland w Stavanger konsulem tamże, daléj nadać raczył

Pobórcy powiatowemu cła p. Karwat w Rybnikach charakter radzcy rejencyjnego,

Oraz fabrykantowi broni Gustawowi Weyersberg w Solingen charakter radzcy kupieckiego.

Berlin, 9. Marca. — Gazeta Berl. Voska z powodu fermanu cesarza tureckiego określa następujące uwagi:

W dniu 18ym z. m. ogłoszona w Konstantynopolu uchwała cesarska stanowi nader ważną epokę w historyi i rozwoju państwa tureckiego. Powstała pod szczęśliwą wróżbą i zostająca pod opieką państw chrześciańskich Europy, wywieszających chorągiew cywilizacyi, któréj zwycięzko bronili przeciw barbarzyńskiéj despotycznéj sławianszczyznie, zawiera w sobie uchwała ta rękojmią, że nie zostanie martwą literą, ale wytryśnie źródłem żywem i obfitém, która najpiękniejsze kraje ziemi w zakres europejskiéj cywilizacyi obejmie i w nich wyrobi na drodze pokoju dobre obyczaje, oświatę, niemniéj skład materyalnego dobrobytu. Gdy na konferencyach paryzkich rozpiérają się pełnomocnicy nad polityczną gwarancyą potrzebną do ściślejszego spojenia państwa tureckiego z równowagą europejską, oznaczył mu władzca państwa tureckiego najbezpieczniejszą drogę, ku przekształceniu się jegn wewnętrznemu na podstawach obyczajności, któremi wzmocnione stanie w szeregu państw europejskich. Zadna burza nie zdoła go z drogi téj odwieśdź.

— Na dzisiejszym porządku dziennym 38. sessyi izby deputowanych w dniu 11. Marca 1856 — są:

1) Raport komisyi dla spraw górniczych, tyczący się wniosku deputowanego Beughan i towarzyszy, względem rozmaitych odmian i uzupełnień prawa z d. 12. Maja 1851 co do stosunków współdziedziców kopalni górniczych, dla całego państwa z wyjątkiem kraju leżącego na lewym brzegu Renn.

2) Raport téjże komisyi względem petycyi.

3) Raport komisyi sprawiedliwości względem projektu do prawa tyczący się niektórych odmian prawa o przekroczeniach służbowych sędziów z d. 7. Maja 1851 roku.

4) 3ci raport komisyi handlu i przemysłu o petycyach.

5) 3ci raport komisyi petycyjnéj względem różnych petycyi.

Szwecya.

Indep. Belge zwraca uwagę na dzieło mające niebawem wyjść w Paryżu z pod pióra dyplomaty szwedzkiego p. Lallenstädt, gdzie mają być ciekawe szczegóły tyczące się Szwecyi. Dziennik ten daje z tego dzieła ustęp odnoszący s.ę do wypadków, które poprzedziły pobyt jenerała Canroberta w Sztokholmie. Ustęp ten brzmi:

Państwa zachodnie podzielały nieufność, jaka panowała w Szwecyi i Nor-

---

DWAJ BRACIA ARTYŚCI.
Zarys życia towarzyskiego XIX. wieku.

przez

L. P.

(Dalszy ciąg.)

Hrabina Nowodworska zmiarkowała od razu na co się zanosi. Skoro w jéj przytomności Andrzéj z Adeliną rozmawiał, już nie jeden szyderski spostrzegała uśmiech, i zdawało się, że słowa: — on ją dla aktorki porzucił — do jéj uszu dolatywały. Porzucić rzecz naturalna, być porzuconą, jakże to boli! Cóż w takim razie począć? Przyciągnąć go na powrót, usidłać na nowo, na nowo do nóg swoich nagiąć, a potem odepchnąć; byłoby najlepiéj, ale czyby się udało? Udać smutek, żal, rozpacz? już nie było w modzie, już nikt Heloizy i Klaryssy nie czytał. Czynić wymówki? powiedzą, że dbam o niego. Wzniecić w nim zazdrość? pono za późno. Podburzyć przeciwko Adelinie kabałę, przytłumić oklaski gwizdaniem? to go jeszcze więcéj rozjątrzy, kabała się wyda, mnie śmiesznością okryje. Była nawet chwila, w któréj nawet pomyślała: oddam mu rękę, a raz jego żoną, zrobię z nim co zechcę, kiedy zechcę porzucę. A gdy rękę odmówi? I na tę myśl zatrzęsła się cała i głowę w tył zarzuciła, jak żmija kiedy ma ukąsić. Nie, tego głupstwa nie zrobię, ale korzystać z niego mogę; spieszyć się tylko potrzeba, bo ona wyjdzie, a on za nią gonić gotów.

Odtąd Adelina ciągle przez hrabinę zapraszana na obiady, na poranki i wieczory muzykalne, u niéj dnie całe trawiła. I Andrzéj ciągle był razem, i obchodzono się z nim jak dawniéj, z równą przyjaźnią, z tym samym zajęciem, z największym pobłażaniem. Jeżeli się sam temu dziwował, on, co się zasłużonych wyrzutów spodziewał, tak szlachetne postępowanie, nie mogło jak przemawiać do jego serca, i nieraz powtarzał ze smutkiem: czemuż ją tak nie kocham jak dawniéj? Emilia chcąc dać poznać Adelinie, czem dla niéj jest Andrzéj, dawała do zrozumienia, że albo potajemne małżeństwo ich łączy, albo wnet nastąpić musi. Nigdy ją inaczéj nie zapraszała jak: przyjedź do nas, bądź w naszéj loży; Andrzeju, mówiła nieraz, niechaj ją nasza kareta odwiezie. I Andrzéj nie spostrzegał się, nawet nie zastanawiał się, że w domu Emili robił honory, był w nim jak u siebie. Niejedna też z przyjaciółek światowych, niechętna powodzeniom, a jeszcze bardziéj wdziękom Rzymianki, opowiadała jéj pod sekretem, jakie zachodzą stosunki między hrabiną a Andrzejem Polińskim, że jeżeli się dotąd nie pobrali, to tylko jedynie dla interesów familijnych; nie domyślała się, że chcąc szkodzić, obu stronom dopomagała. Namiętna Włoszka wydziwić się nie mogła, jak Polka może kochać, a nie być zazdrosną.

Pod koniec karnawału, dwóch podróżujących Anglików przyjechało do Warszawy, i natychmiast do pierwszych towarzystw, na ręku, że tak powiem, ich wniesiono. Bo u nas w Warszawie, byle Anglik lub Francuz, wszystkie domy dla niego otworem, wszędzie mile przyjęty, ugoszczony, zatrzymany; jeżeli potem polskiéj gościnnści sprawiedliwości nie oddaje, powiedzieć o nim można, niewdzięczny!

U księżnéj W. po dobrym obiedzie, kilkanaście osób odpoczywało w salonie. Na kominie palił się ogień, mężczyzni przed nim stojąc, rozmawiali o polityce. Duży stół okrągły otaczały same kobiety, pomiędzy niemi, rozpierał się na kanapie jeden z przybyłych Anglików! Ani młody ani stary, ani piękny ani brzydki, ani głupi ani rozumny, miał jednak w sobie coś uroczego, był Anglikiem! Przyjeżdżał z Londynu, powiadano, że na Kamczatkę udaje się wprost do Ameryki. Największa niedorzeczność z ust jego wyszła, uważaną była za oryginalność dowcipną. Za coby krajowca wyrzucono przez okno, pobudzało do śmiechu, *il est charmant!* powtarzano do koła.

Jedna z dam napomknęła o nowo wynalezionym sposobie zachowania płci w całym blasku, a płeć jéj nie była naruszoną:

»I czemuż pani tego sposobu nie robisz?« rzekł do niéj. Gdy się go rozpytywano o Lady Morgan, czy młoda, czy ładna? »brzydka« odpowiedział, a odwracając się do sąsiadki: »do pani podobna« dodał.

Hrabina Nowodworska najwięcéj nim była zajętą, najwięcéj z nim rozmawiała.

»Słyszałem, że pani doskonałą jesteś śpiewaczką« zapytał, »a czy umiesz śpiewać Gott sawe the king?«

»Nie umiem.«

»To nic nie umiesz.«

»Umiem ocenić grzeczność mieszkańców Wielkiéj Brytanii.«

»Doprawdy?«

»I wiesz do czego podobna?« »do angieskiego boksa.«

Ho! ho! ho! zaśmiał się na całe gardło. »Powiedzcie mi panie«, zawołał rozochocony wyspiarz, »dla czego tak wielką macie reputacyą piękności w całéj Europie? A jednak od trzech dni jestem w Warszawie i dotąd ani jednéj pięknéj kobiety nie napotkałem?

wegii. Po wzięciu Bomarsundu dziwiono się, że król Oskar odmówił przyjęcia wysp Alandzkich. Odmowa ta wszelako słuszne miała powody; król trafnie był powiedział: »Nie chcę zająć wysp Alandzkich dla tych samych przyczyn, dla jakich je sprzymierzeni opuścili, to jest, że utrzymać się przy nich niepodobna.« Pomimo tego wnoszono ztąd, że na Szwecyę nie ma co liczyć. Jednakże król pojmując położenie rzeczy w interesie państw swoich, objawił zamiar przystąpienia do traktatu zachodniego; ale kochając się w tajemniczości, nie starał się o zbicie podejrzeń. Synowie królewscy podzielali tajne zamysły ojca. Traktat 2go Grudnia dodał królowi ufności i wzmocnił go w postanowieniu jego lubo znaczenie traktatu tego nazbyt w Sztokholmie ceniono wysoko. Osobiste spostrzeżenia jakie król czynił, nakazywały mu ostrożność. Wypadało bowiem zatrzyć w pamięci cesarza niejedno wspomnienié z r. 1812. a nawet pewne trudności ze względu na liczbę III. w nowszych czasach. Król przeto postanowił, przed zbliżeniem się ku państwom zachodnim, wpłynąć na opinię publiczną i zwrócić uwagę na państwa skandynawskie. W tym celu pojawiła się w Marcu korespondencya ze Sztokholmu w Times, a która byłaby większą ściągnęła na siebie uwagę, gdyby źródło jéj było wiadome. Dowodzono w téj korespondencyi, że naprzeciw zamachom Rosyi, trzeba postawić potężne siły na północy w Europie. Niedługo po téj korespondencyi, czyniono cesarzowi Napoleonowi niezwykłą drogą poselstwa, lecz przez pośrednictwa osoby zaufanéj spokrewnionéj tak z rodziną cesarską we Francyi jak i z królewsko-szwedzkim domem (w. mistrz dworu cesarzowéj hr. Tascher) bezpośrednie przedstawienia. Takowe wszakże przyjęto obojętnie. Pomimo tego nie chciano sposobności téj pomijać, i hr. Bark, Szwed, który znał się z cesarzem w Londynie w czasie jego wygnania, udał się w misyi do Sztokholmu, która tyczyła się owych przedstawień hr. Taschera. Na odpowiedź nie czekano długo. Tak król jak i książe następca tronu zapewnili listownie cesarża o swoich sympatyach dla państw zachodnich, a zarazem przesłano cesarzowi dokładny pamiętnik z wyliczeniem sił jakiemi Szwecya i Norwegią mogą rozrządzać, tudzież z wykazaniem warunków ścisłego przymierza. Żądano oprócz wsparcia pieniężnego,, 100,000 żołnierza, do którego się przyłączy 60,000 wojska krajowego. Żądano następnie w przypadku zajęcia Finlandyi zaręczenia, iż prowincya ta przywróconą będzie Szwecyi, i że połączonemu państwu Szwecyi i Norwegii przyznanym zostanie stanowczy głos w przyszłych układach o pokój.

Propozycye te byłyby powiodły zachód na śmiałą ale stanowczą drogę. Wszelako rozmaite względy puściły rzecz tę w odwłokę. W chwili kiedy je cesarz dostał do rąk, wypadło mu jechać do Londynu. Tam postanowiono ograniczyć kampanię baltycką w r. 1855. jedynie do działań na morzu. Było to właśnie wbrew tego czego król Oskar żądał. Zresztą odwłoka ważnych działań wojennych na Baltyku nakazywała zwlekać rzecz ze Szwecyą. Wszystkie te układy szły tak, iż ani kraj, ani dyplomacya, ani dzienniki zagraniczne nic się tego nie domyślały. Tajemnica tak dobrze ukrywana zostawiała rozległe pole przypuszczeniom. W Sztokholmie dziwiono się téj pozornéj spokojności króla, i patryoci których jedyną nadzieją była wojna, nie zaprzestawali ani rad ani remonstracyi, kiedy na raz nowe zdarzenie szczególnie wzburzyło umysły w kraju. Wyszedł tom 6ty dzieła Schinkla, i rozbierając wypadki r. 1812., wykazało wszystkie błędy zgubnéj polityki, które Szwecyę zrobiły wazalem Rosyi. Odkrycia te wywołały w całym kraju krzyk oburzenia przeciw panującemu, który w ten sposób odpowiedział wspaniałemu wezwaniu go na tron szwedzki. Poprowadziło do porównania ówczesnych i dzisiejszych czasów, a tem samem do podejrzywania syna tam gdzie ojciec zbłądził. Wzburzenie było tak wielkie, iż się lękać należało poruszenia kwestyi dynastycznych.

W obec tego usposobienia opinii publicznéj spadła nagla wiadomość o upadku Sewastopola. Była ona przedmiotem radości dla kraju, a dla króla zachętą do ponowienia układów. Zwycięstwa w Krymie dozwalały sprzymierzonym zająć w r. 1856 takie stanowisko na Baltyku, jakiego pragnął król Oskar. Wszelako bezskuteczność pierwszych zamysłów nakazywała mieć się na ostrożności. Obojętna na pozór misya miała służyć za pokrywkę do układów. Dyrektor muzeów cesarskich w Paryżu, prosił o przysłanie mu ze Sztokolmu portretu króla do zbiorów tuileryjskich. W Październiku 1855, bar. Bonde powiernik królewski powiózł ten portret. Przy téj sposobności przedstawiony był cesarzowi. Miał on jednak niewiedząc o tém, trudności do zwalczenia. Te same osoby z dworu cesarskiego, które wznieciły nieufność ku dworowi sztokolmskiemu, przedstawiały barona Bonde nieomal jakby ajenta rosyjskiego. Ale znów hr. Tascher zaręczał za szczerość zamiarów króla Oskara, i wreszcie umiał uchylić nieufność. Przytém cesarz rozpatrzywszy się w pamiętniku wzmiankowanym, poznał, że Szwecya znaczniejszymi siłami wojennemi rozrządzać może, aniżeli się tego domyślał, i postanowiwszy cały nacisk przyszłéj kampanii skierować na Baltyk, skłonił się do wejścia na drogę którą mu otwarto. Kiedy przeto bar. Bonde dał wiedzieć cesarzowi, że król Oskar zamierza przysłać mu znaki orderu Serafina w dowód swoich politycznych usposobień, przyjęty był bardzo uprzejmie. Zaraz potém przybył do Paryża admirał Virgin z oznakami tego orderu, a jenerał Canrobert wysłany został do Sztokholmu w celu powiezienia królowi legii honorowéj; właściwym jednak celem téj podróży było przekonać się o opinii publicznéj w Szwecyi. Sympatye jakie okazywano jenerałowi jako wyobrazicielowi polityki zachodu, były mu najlepszą skazówką usposobienia publicznego i sprowadziły wiadome owoce.

(Czas.)

Francya.

Paryż, 6. Marca. — Mowa cesarza w pierwszym swym układzie, w którym ją ministrom odczytał, miała być daleko wyraźniejszą i pewniejsze o pokoju zawierać nadzieje, aniżeli w dzisiejszéj zmienionéj formie, w któréj ją cesarz miał przy otwarciu ciała prawodawczego.

— Dziś odbyło się piąte posiedzenie konferencyi, trwające od 2éj do 5éj godziny. Na giełdzie dzisiejszéj powstała wieść, że sprzymierzeńcy zaniechali kwestyą co do Mikołajewa. Mówią także, że Orłow różne punkta w Petersburgu cesarzowi chciał przedłożyć i że w tym względzie żądał do 12. Marca odwłoki i w téj mierze wysłał jednego ze swych sekretarzy do Petersburga. Zdaje się, że pytanie twierdz transkaukańskich i żeglugi na Dunaju już zostało załatwionem. Pomimo przesadzonych twierdzeń pism belgijskich i dziennika Morning Post, obrót jaki rzeczy wzięły, jest nader zadowalający.

— Z każdym dniem spodziewają się połogu cesarzowéj. Co się tyczy chrztu winniśmy dodać, że książę Napoleon wyjedzie do Sztokolmu po królowę wdowę.

— Wczoraj był wielki obiad u księcia Jerome. Między gośćmi znajdowali się hrabia Orłow, baron Brunnow, hrabia Hatzfeld, pan Seebach, hrabia Morny i wielu ministrów. Po obiedzie był wielki wieczór w Palais royal na cześć członków konferencyi. Przytomni byli: ciało dyplomatyczne, członkowie senatu i ciała prawodawczego, i wybór wyższego towarzystwa. Wielkie wznieciło wrażenie, gdy ujrzano księcia Jerome z wielką wstęgą rosyjskiego krzyża św. Anny, którego oznaki ofiarował mu cesarz Alexander I.

— Cesarz i cesarzowa jechali po lasku bulońskim. Cesarz nie siedział po prawéj stronie cesarzowéj, jak to zwykł był czynić. Cesarzowa pomimo to każdéj chwili oczekuje połogu.

— Piąty punkt pozostaje jeszcze do załatwienia. Pełnomocnicy rosyjscy czekają do 10. m. b. dodatkowéj instrukcyi. Rosyanie i Anglicy są zadowoleni z mowy cesarza, ale nie tak Austrya i Turcya. Boć zadziwia tu przemilczenie Turcyi w mowie cesarza. Rosya odstąpi na południe Besarabii niektóre nieurodzajne stepy, urodzajną część północy dla siebie zatrzymując.

— Dziś rozdano broszury zawierające szczegóły budżetu. Nie wiele w nich spostrzegamy zmiany od przeszłorocznego. Kwota na wydatki wojenne przechodzi budzet przeszłoroczny o 361.391 franków. Pan Villermee członek instytutu francuskiego i jeden z najczynniejszych podpór pielęgnowania publicznego zdrowia, jest mianowany oficerem legii honorowéj.

— Ceremoniał, jakiego trzymać się mają przy urodzeniu dziecka cesarza, zapełnia dwie szpalty wielkich gazet tutejszych.

— Ciało prawodawcze wyznaczyło wczoraj w biórach swoich komisyą do roztrząsania projektu do prawa, zamierzającego o $\frac{1}{4}$ powiększyć pensyą

Te już nie młode, tamte za młode, jeszcze dziećmi, widać, żem do was albo za późno, albo za wcześnie przyjechał. Gdybym to mógł był przewidzieć, byłbym wprost do Ameryki popłynął, a tak szkoda czasu i pieniędzy.«

»Lękaj się jednak milordzie«, przerwała mu Emilia, »abyś w Warszawie nie napotkał się z większą burzą jak na Oceanie, z większém niebezpieczeństwem od napadu korsarzy; abyś w niéj prócz pieniędzy czegoś innego nie utracił.«

»Ja się ani burzy ani korsarzy nie boję.«

»A cóż poczynasz na morzu, kiedy napadnięty od przemagającego nieprzyjaciela, widzisz, że zwycięztwo niepodobne, a ucieczką już się ratować niepodobno?«

»*Je vais à l'abordage.*« »*Et si l'on vous y reçoit avec une bordée?*« «*Je ne crains aucune bordée pas même celle de vos beaux yeux.*«

»Coś nasz Anglik w grzeczności się wdaje, biedny Kupidynek,« odezwał się jeden ze stojących przed kominem.

»Szczęśliwy Kupidynek!« przecedził drugi przez zęby.

Kiedy hrabina Nowodworska zstępowała ze schodów a książę Hilary rękę jéj podawał, cała rozpromieniona radością: »Wszak to Fryderyk Wielki utrzymywał?« zapytała: »nie opuszczaj pory, korzystaj z okoliczności, a przy tobie zwycięztwo.«

»I Napoleon Wielki,« odpowiedział z uśmiechem książę Hilary, »nie opuszczał pory, korzystał z okoliczności, a jednak dzisiaj dogorywa na odludnéj skale, w niewoli angielskiéj.«

Adelina miała jeszcze dni z dziesięć zabawić w Warszawie, ale odebrawszy naglące zaproszenie do Wiednia, nic nikomu nie mówiąc, napisała kilka pożegnalnych listów i czekała wieczoru, aby tego samego dnia wyjechać z Warszawy. Jeden tylko uwiadomiony o tém Andrzej Poliński, cały ten dzień ostatni przepędził u niéj. Nie spodziewał się tak nagłego ciosu, nie był przygotowany do myśli, że ją więcéj nie obaczy; żyć bez niéj zdawało mu się niepodobieństwem! I czemużby za nią nie pospieszył? Ale podróż do Wiednia, do Włoch dużo wymagała pieniędzy, a on ich nie miał. Wprawdzie długi popłacił, kredytby się znalazł, ale nie wielki, nie wystarczający; a potém czas tak krótki, że niepodobieństwem było wszystko załatwić, o paszport się wystarać. Rady sobie dać nie mógł, był najnieszczęśliwszym z ludzi. I w téj męczarni przepędził dzień cały. Pocieszała go Adelina, ale w jéj czarnych oczach spostrzegałeś coś czulszego nad litość, coś rzewniejszego nad słowa przyjaźni. Była smutną, a ze smutku swojego rachunku jeszcze sobie zdać nie umiała. Chcąc zatém czas zabić, kiedy go przedłużyć nie mogła, przyrządzała się, gotowała do podróży. On na kanapie siedział nieruchomy, ona w ciągłym była ruchu; i lękali się do siebie przemówić, on z bojaźni stracenia przytomności, ona stracenia odwagi. Nadszedł wieczór. Adelina po konie pocztowe posłała. Siadła przed fortepianem, smutne i żałosne przez jakiś czas brała akorda, nakoniec zaczęła śpiewać tę samą Rossyniego aryą, którą przed miesiącem powitała, dziś żegnała może na zawsze Andrzeja! Lecz skoro wymówiła: *io tamo!* on zerwał się z kanapy, ukląkł przed nią, głowę podniósł, oczy się ich spotkały! On był zalany łzami, i u niéj łzy po licach spływały. Zamilkła, długo na niego patrzała, poczém obie ręce oparłszy na jego ramionach, nachyliwszy się ku niemu, głosem pochodzącym z saméj głębi serca powtórzyła: *io tamo!*

Mogła być godzina dziesiąta, słychać było pojazdy wracające z teatru. Kareta podróżna wiedeńska czterma końmi pocztowemi zaprzężona, wyjeżdżała z angielskiego hotelu. Na samym zakręcie napotkała się z miejską karetą, obie się zatrzymały przez chwilę; gdy się zaś rozmijając zrównały, a latarnie pozapalane dozwoliły zajrzeć do środka: Emilia poznała Andrzeja obok Adeliny, Andrzej obok niéj milorda. Pojazdy ruszyły każden w swoją stronę; Włoszka Kupidynka wywoziła z sobą, hrabina wyspiarza zawoziła do siebie.

Andrzej Poliński napisał z Krakowa do brata, prosząc o nadesłanie paszportu do Włoch, upoważniał go zarazem do wyprzedania mebli i wszelkich sprzętów pozostałych w jego mieszkaniu. O powodach tak raptownego wyjazdu nie nadmieniał w swoim liście, kończył tylko temi słowy: »Przeznaczenie gdzieś mnie daleko popycha, świat szeroki! Gdzie mnie losy zaniosą, gdzie się oprę, gdzie zatrzymam? przewidzieć nie mogę. Michale! z jednego ojca i matki zrodzeni, jakże różnemi idziemy drogami! Dla ciebie spokój, dla mnie burza; ty na téj ziemi, o ile być można, będziesz szczęśliwym, a ja? Pamiętaj o mnie, kochaj mnie zawsze, w modlitwach twoich nie zapominaj o bracie Andrzeju!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

wdowom wojowników poległych lub rannych. Wydatki, jakie rząd z tego powodu mieć będzie, jeżeli się utrzyma projekt komisyi, wyniosą rocznie 36,922 fr., bo liczba wdów, które w obecnéj wojnie postradały swych mężów, wynosiła 10. Stycznia 1856, tylko 82. Wdowa poległego żołnierza prostego pobierać będzie rocznéj pensyi podług projektu 232 fr. a wdowa jenerała dywizyi 3000. fr. Dla roztrząsania niektórych pytań, będących nader wielkiéj wagi dla gospodarstwa wiejskiego, ma być zebrana liczna komisya ciała prawodawczego, któréj ma przewodniczyć deputowany Baumont.

(Kor. Cz.) Broszura pana Sirtema de Grovestins pod tytułem: *le Congrés de Vienne et le Congrés de Paris* (Kongres wiedeński i kongres paryski), ma tę zaletę, że wykłada różnicę polityki angielskiéj i francuskiéj i że wystawia w razie dalszego prowadzenia wojny, potrzebę wynalezienia środka zgodnego postępowania dwóc mocarst zachodnich. Czy środek ten, na którym polegają losy narodów może być wynaleziony? nie ma dziś o tem mowy. Mowa jest tylko o pokoju. Broszura p. de Gasparin pod tytełem *Aqès la paix* (po zawarciu pokoju), jest dość dziwną. Twierdzi ona, że wojna wschodnia znaczy tzle co przymierze angielskie; że przymierze angielskie znaczy tyle co liberalizm, i liberalizm znaczy tyle co pokój. P. de Gasparin jest liberalistą, ale zarazem orleanistą. Chce on przymierza z Anglią, ale chce jeszcze więcéj pokoju nie zważając, że Anglia sobie go nie życzy. Co do kwestyi narodowych, p. de Gasparin kładzie je na równi z kwestyą Sundu i tłumaczy się, że kongres wszystkiem od razu trudnić się nie może.....

Panna Rachel i pani Ristori wróciły oo Paryża. W tym wieku nie ma dalipan jak kobiety. One przynajmniéj nie lękają się mierzyć z sobą i prowadzić wojnę no śmierć..... sławy.

Z powodu morderstwa popełnionego na księżnie Caumont Laforce, Paryż wiele mówi o jéj mężu, dawnym legitymiście a dziś senatorze. Jest to człowiek zręczny, dowcipny, należący do rzędu cyników polityscznych. Kiedy mu wyrzucano przyjęcie senatorstwa, rzekł: *Sachez done que quand le Comte de Chambord sera aux Tuilleries, j'y serai ovant vous, tout Senateur que je suis* (Nudzisz mnie WPan, wiedz że gdy hr. Chambord będzie w Tuilleriach, wprzód się tam znajdę niż ty chociaż jestem senatorem.)

(Kor. Cz.) Paryż, 1. Marca. — Mówią, że w razie zawarcia pokoju, nastąpią wielkie zmiany w dyplomacyi francuskiéj, hr. de Bourqueney ma być ministrem spraw zagranicznych, hrabia Walewski ambasadorem w Wiedniu; ks. Montebello ambasadorem w Londynie; jenerał Canrobert ambasadorem w Madrycie. Ma być także zmieniony ambasador francuski w Sztokolmie, którego położenie w oczach Szwedów stałoby się trudnem.

Mówią, że Thiers miał powiedzieć: wolę kuchnią jak kucharza. Dowiedziawszy się o tém cesarz miał powiedzieć: można nielubić kucharza, lecz gdy ten się obchodzi bez kuchcików, trzeba lubić jego kuchnię.

Matka cesarzowéj przybyła dziś do Paryża i stanęła w pałacu na polach elizejskich.

Anglia.

Londyn, 6. Marca. — Posiedzenie izby wyższéj z 5. Marca. Pan W. Clay wnosi o drugie odczytanie bilu tyczącego się zniesienia podatku kościelnego, który zamierza w miejsce dotychczasowego systemu zaprowadzić system dobrowolnych składek. Lord J. Manners wnosi o odroczenie drugiego odczytania aż do 6 tygodni. Pomimo to postanowiono odczytanie bilu.

Hiszpania.

Depesza z Madrytu pod dniem 4. Marca donosi: towarzystwo kredytu ruchomego złożyło rządowi 100,000 realów celem podzielenia ich między prowincye Madryt, Burgos i Valladoli. Towarzystwu Grand Central udzieloną pewnie zostanie dyrekcya kolei żelaznéj do Saragosy.

Madryt, 5. Marca. — Komisya budżetowa odrzuciła projekt celny ministra finansowego Santa-Cruz z równością głosów 12 przeciw 12.

Austrya.

(Kor. Cz.) Wiedeń, 2, Marca. — Jeszcze dotąd z pewnością niewiadomo, czy się dyskusya w konferensyach zaczęła od 5go punktu i cztery pierwsze w zupełności lub warunkowo podpisanemi zostały. Wiadmość która krążyła wczoraj, że punkt piąty był pierwszy wzięty pod narady i że nawet przyjętym został, niepotwierdziła się dotąd żadną urzędową depeszą. W dyplomacyi jest mniemanie, że dyskusya nad tym punktem może otworzyć narady, lecz bez przesądzenia dyskusyi nad czterema innemi. Ogólne wszakże mniemanie przemawia za pokojem. Cesarz Napoleon i cesarz Aleksander oświadczyli się w tym duchu wyraźnie w listach własnoręcznych i przemowach. Pełnomocnicy rosyjscy i ministrowie francuscy tym są ożywieni duchem. Austrya wspiera i działa w tym kierunku. Jéj zastrzeżenie we Frankfurcie ściągało się raczéj do formy niż do myśli. Oświadczenie zgromadzenia związkowego wystarcza Austryi do celów jéj polityki. Jeżeliby wojna poszła daléj, postępowanie Prus i Niemiec zależałoby jak dotąd, od wypadków. Ktoby przed kilku miesiącami przewidział, że zgromadzenie przyjmie i uzna za swoje cztery punkta po tylu poprzednich oświadczeniach, że dwa ostatnie nic z interesami nie mają wspólnego?

Uwaga rządu tutejszego zwraca się ciągle i coraz więcéj ku interesom materyalnym. Towerzystwo kredytu przemysłowego rozszerza swój zakres działania. Instytut ten ma znaczny udział w budowie drogi żelaznéj cesarzowéj Elżbiety i będzie miał jeszcze większy w drogach żelaznych włoskich. Na giełkie o akcye tego kredytu dobić się truduo. W téj chwili stoją one 151 złr. nad *al pari!* i wszyscy mówią i sądzą, że pójdą do 200 a może i wyżéj. Akcye drogi centralnéj włoskiéj są także poszukiwane.

Na wieczorze u ks. Petrulli posła neapolitańskiego, znajdował się pozawczoraj ks. August Sułkowski z Rydzyny, który dziś wyjeżdża do Berlina.

Turcya.

Z obozu sewastopolskiego pod 22. Lutego piszą do Times: Zadne wojsko nie było w lepszym stanie pod względem zdrowia i wesołego usposobienia od angielskiego w Krymie. Pomimo zapewnień, że pokój już prawie zawartym, nadchodzą ciągłe wzmocnienia. Sama czwarta dywizya wzmocnioną zostanie 1700 ludzi przybywających z Malty. 200 ludzi już przybyło. Partya wojenna w obozie oddaje się téj błogiéj nadziei, że przecież nie obejdzie się bez wojny.

— Do gazety augsburgskiéj piszą: Co do usposobienia wojska nad Czerną mamy pewne wiadomości. W porównaniu z usposobieniem w roku 1854—1855 jest ono w téj zimie w obozie francuskim nader zadowalającém. Dawniejsze nieukontentowanie Anglików ustąpiło, miejsca swawoli wojskowéj, a co do Piemontczyków są oni nader pocieszni. Żywienie francuskiego wojska jest dostatnie, angielskie rozrzutne, Piemontczycy ani jednego ani drugiego nie mają za wiele ani za mało. Od trzech miesięcy cierpi wojsko niedostatek świeżego mięsa z powodu zarazy jaka między bydłem w Turcyi panuje. Rozchodzi się prawie z nieładu owa zachwalana armia dunajska Omera baszy w Redut Kale. Żołnierz od 7 miesięcy nie płatny, bez płaszczy zimowych bardzo nieregularnie odbiera żywność; jednak panuje między niemi dobry duch i wzorowa karność, co przypisać się godzi miłości i dzielności Omera Iskendera, Osmana i Ferhed baszy. W gorszym daleko stanie jest armia Mustafa baszy w Batum.

— W Konstantynopolu nie odczytało jeszcze 25. Lutego duchowieństwo ani greckie ani ormiańskie fermanu reform chrześcian tyczącego się. W Smirnie 27. Lutego obwieszczony został uroczyście przez baszę.

— Z Konstantynopolu pod dniem 28. Lutego donoszą, iż chrześcian niezwłocznie mają brać pod broń.

Bukarest, 24. Lutego. — Rząd tutejszy całą swą baczność zwraca na uprawę jedwabiu.

Kronika miejscowa.

Poznań, 7. Marca. — Przed sądem przysięgłych wytoczono w dniu dzisiejszym oskarzenie przeciw parobkowi Michałowi Sklepikowi z Maniewa, o pobicie i skaleczenie towarzysza swego Kaczmarka. Dr. Zelasko fizyk powiatowy, wystawił uszkodzonemu świadectwo, jak tenże przeszło 20 dni był chory i pozbawiony zdolności do pracy; w skutek czego sędziowie przysięgli uznali Sklepika winnym rozmyślnego uszkodzenia człowieka. W myśl wyrzeczenia tego wskazany został oskarzony, na mocy dotyczącego przepisu prawa karnego, na karę dwuletniego więzienia.

Następnie oskarzono wyrobnika Wilhelma Alberta, który licząc obecnie 19 lat życia, już trzykrotnie za kradzież ukarany został, i rymarczyka Władysława Brodowskiego, o ciężką kradzież. Dnia 15. Września r. z. skradziono kupcowi tutejszemu Cohnowi, podczas gdy tenże był w synagodze, z wyłamanego biórka, kilka złotych i srebrnych zegarków, łańcuch, okulary i około 140 tal. w gotowiźnie. Podejrzenie padło na oskarzonych. Albert przyznał się do winy i wymienił Brodowskiego jako wspólnika kradzieży. Ostatni zaprzeczył w śledztwie wstępnem wspólnictwa; na posiedzeniu jednakże dzisiejszém oświadczył, iż towarzyszył wprawdzie Albertowi, lecz bez wiadomości o zamierzonéj tegoż wyprawie. Przysięgli wyrzekli winę, a sąd wskazał Alberta na 3 lata domu poprawy, Brodowskiego na dwa lata więzienia, i obu nadto poddał pod 5cio letni dozór policyjny.

(Nadesłano.)

Xiąż. — W 3. b. m. odbyło się w mieście tutejszém przedstawienie teatralne na dochód ubogich miejscowych. Wśród licznego zebrania miejscowych i okolicznych obywateli odegrano »Wet za wet« Jasińskiego i »Nikt mnie nie zna« Korzeniowskiego. Tak wybór sztuczek, jak gra amatorów zyskały powszechne zadowolnienie słuchaczy. W końcu pan B. z Ł. odegrał »Berka zapieczętowanego«, przez siebie przerobionego, wktórym wśród dowcipnych żartów, wytykając błędy, ostrą mówił prawdę.

Wieczór ten mile przepędzony zawdzięczamy staraniom tutejszego dziedzica i miejscowego proboszcza, dla których za podjęte trudy zapewne najmilsza nagroda, iż cel został osiągniętym, t. j. kasa ku wspieraniu ubogich kilkudziesięciu talarami zasiloną została.

N.....

Wiadomości handlowe.

Berlin, 10. Marca.

Pszenica 75—112 tal.

Zyto na Marzec $74\frac{1}{4}$, Marzec Kwiecień 74 tal., na dostawę wiosenną 74 do $73\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec 73—$\frac{1}{2}$—73 tal., na Czerwiec Lipiec $70\frac{1}{4}$—70 tal., na Lipiec Sierpień $65\frac{1}{2}$ tal.

Jęczmień wielki 52—56 tal.

Owies 31—33 tal.

Groch 76—82 tal.

Olej rzepiowy $16\frac{2}{3}$ tal., na Marzec $16\frac{7}{12}$ tal., ua Marzec Kwiecień $16\frac{7}{12}$ tal., na Kwiecień Maj $16\frac{7}{17}$—$\frac{2}{3}$ tal., na Wrzesień Październik $14\frac{1}{3}$—$\frac{1}{6}$ tal.

Okowita bez beczki $26\frac{3}{4}$ tal., na Marzec i Marzec Kwiecień 27—$\frac{1}{4}$—$26\frac{3}{4}$ tal., na Kwiecień Maj 27—$\frac{1}{2}$—27 tal., na Maj Czerwiec $27\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Czerwiec Lipiec $28\frac{1}{4}$—28 tal., na Lipiec Sierpień 29—$28\frac{1}{2}$ tal.

Szczecin, 10. Marca.

Żyto na dostawę wiosenną $72\frac{3}{4}$--721 tal., na Maj Czerwiec 72 tal., na Czerwiec Lipiec 67 tal.

Olej rzepiowy $16\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj $16\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $14\frac{1}{3}$ tal.

Okowita $13\frac{1}{8}$ proc., na dostawę wiosenną 13 proc.

Przybyli do Poznania 11. Marca.

BAZAR: Krajewska i Trzebuchowska z Wrześni, Budziszewski z Xiąża, Skórzewski z Kretkowa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Schäfer z Rupinia, Sydow z Karniszewa, Witte z Pruslewa, Norrmann z Piły, Hoffmann z Wrocławia, Preusner i Baller z Berlina, Samnelsohn z Piły, Abbeg z Tornow.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Sänger z Lutomska, Lörsch z Berlina, Reweck z Wrocławia, Hirschberg z Pyritz.

HOTEL BAWARSKI: Wilkoński z Graboszewa, Sniegowski z Żegnowa, Petzler z Dobrojewa, Gedamke z Alt-Beelitz.

HOTEL DU NORD: hr. Tyszkiewicz z Niewierza, Szołdrski z Gołębina, Dannapel z Płaczek, Jarzębowski z Krzycka, Hammer z Berlina.

POD CZARNYM ORŁEM: Hanke z Wir, Łakomicki z Boczkowa, Kiesewetter z Kleszczewa, Serkowski, Göbel, Hofen, Koch i Hesse z Bydgoszczy, Collas z Frankfurtu n. O.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Zakrzewski z Baranowa.

HOTEL PARYZKI: Iffland z Piotrowa, Wujtowski z Łęgowa, Riess z Wissek.

HOTEL BERLINSKI: Jungmann z Królewca, Mikorska z Lenostowa, Jaffe z Rawicza.

HOTEL EICHBORNA: Pyritz i Stranz z Gniezna, Kiosk z Trebnitz.

POD TRZEMA LILIAMI: Knoll z Grodziska.

POD KORONĄ: Schönewald z Połajzwa, Karo, Schottländer i Menke z Wronek, Goldschmidt z Kościana i Kupferberg z Rawicza.
EICHENER BORN: Bieberfeld z Leszna, Worrmann z Borku.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Fuchs z Berlina, w Rynku Nr. 95., van Gelder z Berlina, ul. Wodna Nr. 23. Wannowski z Berlina, małe Garbary Nr 9., Beun z Genewy, ul. Ogrodowa Nr. 1.

W środę dnia 12. Marca ***ostatni wieczór sinfonijny*** na sali kasyna. Biletów po 3 Złt. dostać można w księgarni Mittlera i w handlu muzykaliów Bote & Bock.

R. Kambach.

Nakładem księgarni ***N. Kamieńskiego i Spółki*** wyszły:
1) Teka Podoskiego tom III. 1 Tal 15 Sgr.
2) Mowy pogrzebowe i przygodne, między któremi dwie na pogrzebie Tadeusza Kościuszki i jedna na pogrzebie Xcia Józefa Poniatowskiego w Krakowie powiedziane, przez X. infułata Łancuckiego 1 Tal. 10 Sgr.
3) Jeografia przez Zawadzkiego, ze względem na dawne granice w różnych czasach Polski i reszty Słowiańszczyzny w kierunku rzek i gór, tudzież z nazwami miast i znakomitszych miejscowości po polsku, które teraz wyszły z pamięci np. Tannenberg i t. d. 1 Tal.

Guwerner mogący chłopców do Tertii przysposobić, szuka od 1. Kwietnia r. b. pomieszczenia tu lub w Królestwie. Bliższe wiadomości w księgarni Kamieńskiego lub pod Adresem X. N. Koźmin poste restante.

Tym panom, którzy dobra sprzedać lub kupić, wydzierżawić lub zadzierżawić chcą, poleca się agent dóbr.

T. H. Hartmann w Wronkach.

W pierwszych dniach Kwietnia r. b. otworzę w Pleszewie w Rynku pod Nr. 35.

Magazyn Stroi i Towarów Modnych.

Polecając takowy łaskawym względom Szanownéj Publiczności nadmieniam, iż zawsze starać się będę Jéj usłużyć dobremi, gustownemi i najnowszemi towarami.

E. Kotzoll.

JOZEFA BOGDAŃSKIEGO, STARSZEGO,

Fabryka wyrobów ślusarskich

w Poznaniu, Półwiejska ulica Nr. 7.

poleca Szanownym Obywatelom i Panom Budowniczym po ukończeniu prac przy tutejszych budowlach wojskowych

znaczny dobór okuć do wszelkich budowli

jako do pałaców, domów mieszkalnych, spichrzy, gorzelni i t. d. Jest w stanie każdą większą budowlę okuć w 6, a mniejszą w 3 tygodnie, zaręcza za sumienną i dobrą robotę i jako gwarancyą $\frac{1}{3}$ zapłaty pozostawia pół roku po ukończeniu, ale tylko przy większych zakontraktowanych budowlach, przy mniejszych zaś wypłaty ściąga przy oddaniu kluczy.

W Rynku Nr. 48. obok Braci Andersch. W Rynku Nr. 48. obok Braci Andersch.

Nowa fabryka octu i handel win

E. R. Wagnera

poleca nietylko każdy gatunek octu, lecz też wszelkie gatunki win od najmniejszéj ilości po cenach najumiarkowańszych przy rzetelnéj usłudze.

Najlepszy groch do siewu

poleca **Mendel Cohn,**

przy Sapieżyńskiém 2.

Kostrzewę owczą (*Festuca ovina*) z sprzętu 1855. r. przedaję tanio

Gabriel Werner w Rogoźnie.

Rządzca gospodarczy w najlepszym wieku, który aż dotąd samowładnie wielkie dobra zarządza, dobrémi zaświadczeniami opatrzony, szuka od Sgo Jana r. b. podobnego zawodu. Na to uwagę zwracający zechcą się poste restante ***Kruświca O. P.*** zgłosić.

Dominium ***Smogulec*** pod Gołańczą ma tłuste woły z gorzelni na przedaż.

W skutek korzystnego zakupu, jestem w stanie sprzedania wszelkich gatunków najlepszego, prawdziwego czystego płótna, stołowéj i gotowéj bielizny, wszystko aż do najcieńciejszych towarów, po bardzo tanich lecz stałych cenach; — wszystkie artykuły posiadam tylko w dobrym towarze, za który, sprzedawszy go jako prawdziwe płótno, daję dowolne zaręczenie, i jestem zawsze gotów, gdyby kupujący niebył z kupna zadowolniony, towar chociażby już nacięty, napowrót odebrać. Polecenia wykonuję z tą samą starannością, jak gdyby kupujący sam sobie towar wybrał. Dla przykładu podaję tutaj tylko ceny niektórych artykułów, z których się o taniości sprzedaży przekonać można.

1 kopa prawdziwego płótna od $5\frac{1}{2}$ Tal., aż do najcieńciejszego płótna,
$\frac{1}{2}$ tuzina płóciennych chustek do nosa, nie małe, od 20 Sgr.,
1 nakrycie z czystego płótna, w szachownicę z 12 serwetami od $4\frac{1}{2}$ Tal.,
1 prawdziwe płócienne adamaszkowe nakrycie z 12 serwetami od 6 Tal.,
koszule z dobrego szyrtingu od $17\frac{1}{2}$ Sgr.,
koszule z czystego płótna od 25 Sgr. do 5 Tal. za sztukę,
płócienne wstawki z wązkiemi zakładkami do koszul, na machinie robione, sztuka od $7\frac{1}{2}$ Sgr. szyte od 9 Sgr.

Teodor Schiff, w Rynku Nr. 47.

Szybka wyprzedaż

z przyczyny śmierci

w Buscha Hotelu Rzymskim przy placu Wilhelmowskim

trwać będzie tylko podczas jarmarku, ceny zaś wszystkich

Płóciennych Towarów i gotowéj Bielizny

są tak tanie, że bodaj kiedy zdarzy się sposobność tak taniego kupna, osobliwie iż daję gwarancyą **za czyste płótno,** prócz tego kupujący od kilku lat z kupna zawsze zadowoleni byli. Jako dowód taniości niech posłuży przy ***stałych cenach*** następujący ***cennik:***

Sztuka płótna, 50 łokci Berl. (60 łokci starej miary) na 12 koszul po 6 Tal. 15 Sgr., 7 Tal., 7 Tal 15 Sgr., 8, 9 i 10 Tal.;
sztuka przedniego płótna na koszule po 10, 11 i 12 Tal.;
sztuka nader przedniego płótna na koszule wierzchnie ***(jeszcze tego nie było)*** dawniéj 18 Tal., 20 Tal., teraz ***10*** i ***12 Tal.;***
ręczniki, łokieć począwszy już od 2 Sgr.;
chustki do nosa $\frac{1}{2}$ tuzina czysto-lniane 25 Sgr., 1 Tal., 1 Tal. 15 Sgr.;
obrusy, po 10, $12\frac{1}{2}$, 15, 20 Sgr.
gotowe koszule $\frac{1}{2}$ tuzina $5\frac{1}{2}$ Tal., 6 Tal, 7 Tal. do 30 Tal.;
półkoszulki $\frac{1}{2}$ tuzina 25 Sgr., 1 Tal., $1\frac{1}{2}$ Tal., 2 Tal., 4 do 6 Tal.;
nakrycia stołowe adamaszkowe i dreliszkowe z ***6*** serwetami i ***12*** serwetami od ***$1\frac{1}{2}$ Tal.*** do 18 Tal.;
jedwabne Wschodnio-Indyjskie chustki kieszonkowe do prania od ***1*** do ***$1\frac{1}{2}$ Tal.;***
ręczniki kuchenne szare lniane, łokieć 2 Sgr. i inne przedmioty lniane także tanio.

Herrmann Cohn z Berlina

w Buscha Hotelu Rzymskim przy placu Wilhelmowskim.

NB. Nadmieniam jeszcze, że skrzynie z ręcznikami i bielizną stołową po umiarkowanych cenach nadeszły, z téj przyczyny znajduje się zapasem
$\frac{1}{2}$ tuzina ręczników po 25 Sgr., 1 Tal. i 1 Tal. 15 Sgr.;
obrus po 10, 15 i 20 Sgr.

W. BARTEL, fabrykant bielizny z Berlina,

poleca, na jarmark obecny, swój Skład na nowo dobrze assortowany rozmaitych:

Półkoszulez męskich, tuzin począwszy od 1 Tal.
kołnierzyków dito ***3 Zlt.***
dla Dam czepki poranne, sztuka od 21 polgr.
plisy pod rękawki i hafty

wszelkiego rodzaju, po ***jak najumiarkowańszych cenach fabrycznych,*** i zapraszam niniejszém ***Prekupujących*** do łaskawego obejrzenia sobie moich towarów.

Stanowisko w starym Rynku naprzeciw budy cukiernika pana Reichenbach, łatwo do poznania po wielkiéj białéj firmie.

Skład mój herbaty czarnéj z kwiatem ostatniego sprzętu, uzupełniłem wyborowemi gatunkami funt po 9 aż do 24 Złt. ***J. N. Piotrowski.***

Najprzedniejsze herbaty *pecco* i zielone, cygara w cenie od 6 do 60 Tal., jako też rum z Jamaiki i koniak otrzymał w komis i poleca tanio

Wilhelm Schmädicke,

Wielkich Garbar 33. obok Hotelu Paryskiego.

Tłustego wędzonego Wezerskiego łososia funt po 16 Sgr. ofiaruje ***Michaelis Peiser,*** w hotelu Rzymskim Wilhelma ulica Nr. 19.

Świeże ostrzygi

u ***Leopolda Goldenring.***

Modre Victoria.

Nową nadsełkę tego ulubionego modrego otrzymał ***G. Bielefeld,*** przy Rynku Nr. 87.

Wyżeł maści brunatnéj z łatkami białemi zaginął przed tygodniem. Kto da o nim wiadomość na Chwaliszewo Nr. 88. zostanie wynagrodzony.

Bardzo piękny chleb za 5 Sgr. 3 funty 8 łutów u piekarza ***Wojciecha Jezierskiego,*** za Stym Marcinem 79.

Poznań, dnia 11. Marca 1856.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 10. Marca 1856.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito z roku 1850.	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito z roku 1852.	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito z roku 1853.	4	$97\frac{3}{4}$	—
dito z roku 1854.	$4\frac{1}{2}$	—	101
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{4}$
dito premiów handlu morskiego	—	150	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	85	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{2}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$95\frac{3}{4}$	—
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{3}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$95\frac{3}{4}$	—
dito W. X. Poznańskiego	4	$100\frac{1}{4}$	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{1}{2}$	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{3}{4}$	—
dito Prus zachodnich	$3\frac{1}{2}$	$87\frac{1}{2}$	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	93
Louisdory	—	—	$110\frac{3}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr Poznańsk	4	—	98